Drugi Nakład

Nr. 92. Kraków, Sobota dnia 21 Kwietnia 1888 r. Rok II

KURJER KRAKOWSKI

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 7½ rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie zł.	12	Kwartalnie .	3
Półrocznie .	6	Miesięcznie	1

Za odnoszenie 10 ct. miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	15 złr
Półrocznie	7·50 „
Kwartalnie	3·75 „
Miesięcznie	1·25 „
W Niemczech miesięcznie	2 20 m.

Cena pojedyńczego Numeru 6 centów.

Redakcja ul. Jagiellońska l. 7. parter. Administracja i Ekspedycja w księgarni K. Bartoszewicza, tamże.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lnb za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 200 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct. od wyrazu na razy następne połowę ceny.

KALENDARZ.

Dziś: Anzelma biskupa wyzn. Gr. kat. Jewpsychia jep.

Jutro: Op. św. Józefa, Sotera. Gr. kat. Terentia m.

Pojutrze: Wojciecha arc. i Jerzego m. Gr. kat. Antypy jepisk.

Kalendarz historyczny polski 21 kwietnia 1450 Węgrzy obierają królem Władysława Jagiellończyka. 22 kwietnia 1607 Zjazd rokoszan w Stężycy.

Jutro wschód słońca o godz. 4.52, zachód 7 4. Długość dnia godz. 14·12. Dzień 111 w roku.

Nabożeństwa.

Jutro w kościołach OO. Jezuitów na Wesołej l PP. Karmelitanek na Wesołej odpust św. Józefa.

Jutro w kościele OO. Paulinów na Skałce poświęcenie kościoła.

Jutro w kościele OO. Augustynów (św. Katarzyny) odpust bracki.

Przewodnik.

Dziś w teatrze na dochód p. Solskiego „Durand l Durand" pp. Ordonneau i Valabregue.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego przeniesiony z Collegium majus do Collegium novum, otwarty codziennie (oprócz niedziel, świąt i feryj) od 12. do 1.

Wawel: Groby królewskie zwiedzać można codziennie. Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie. Smocza jama, codziennie bezpłatnie (po zgłoszeniu się do miejscowej władzy wojskowej).

Muzea i zbiory naukowe: Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny). od 9—1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora. — — Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska) codziennie od 10—1, od 3—5 g. Wstęp 20 et. — Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska) codziennie od 11—1 godz. bezpłatnie. — Muzeum ks. Czartoryskich (ul. Pijarska) otwarte we wtorki i piątki od g. 10 rano do 2 g. po poł. Wstęp bezpłatny.

Kościół P. Maryi: Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza) codziennie po połud. za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolicę) codziennie bezpłatnie.

GDZIE AUSTRYA?

Śmiało to pytanie można było postawić, słysząc w ciągu tygodnia w wiedeńskiej Radzie Państwa wywody niektórych posłów przy rozprawie budżetowej. Poseł Waszaty wołał: nie damy pieniędzy rządowi, bo nie trzyma z Rosją; a z drugiego końca sali wtóruje mu poseł Plener: nie damy pieniędzy rządowi, bo nie jest z Niemcami. Z takimi politykami bardzo łatwo mógł sobie dać radę pan minister skarbu Dunajewski, a z nim i całe ministerstwo. Lewicy niemieckiej nie dziwimy się, wszakże sam Cesarz zmuszony był ją nazwać łakcyjną opozycją. Przypomina nam ona tego żyda, który sam bił chłopa, a krzyczał gwałtu! Z takimi ludźmi rozsądnie mówić nie można.

Ale poseł czeski jeśli nie chciał korzystać z przykładu polaków jak wyszli na uściskach protegowanej przez niego Rosyi; jeśli zapomniał o prawach państwa, wśród których naród czeski żyje i rozwija się. to przynajmniej powinien był pamiętać o słowach swego własnego ziomka, który powiedział, że gdyby Austrja nie istniała, to ją trzeba byłoby stworzyć.

Poseł Waszaty żąda bagatelnej rzeczy dla Rosji — Dardanelów! I za tę cenę już widzi przyjaźń rosyjską, sojusz z nią Austryi, rozkwit i dobrobyt ludów, słowem wszelkie błogosławieństwa nieba. Ciekawiśmy, coby się stało z tym całym przemysłem czeskim, który właśnie stanowi i utrzymuje rozkwit ekonomiczny Czech, gdyby pójść za radą posła czeskiego? Radzi jesteśmy zapytać — gdzie się sprzedają wyroby tego przemysłu czeskiego jeśli nie najwięcej na tych targowiskach, od których klucz chce poseł czeski dać w ręce Rosyi? Jeśli się on nie troszczy o odpowiedź na to pytanie, to niech pozwoli, aby inni troszczyli się o własny kawałek chleba, jeśli już nie o coś więcej; niech pozwoli, że my nie mamy najmniejszej ochoty do płacenia dwa razy tyle podatków ile dziś płacimy gwoli tylko gorącej miłości dla polityki rosyjskiej, notabene jeśli ta polityka za czystą radą pana Waszatego pozwoli wspaniałomyślnie egzystować Austryi i nie zaknebluje ust posłom nawet tak krasomówczym jak pan Waszaty.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu.

Podczas posiedzeń Koła poselskiego polsk. w dniach 17 kwietnia wieczór i 18 kwietnia rano, obradowano nad sprawą wynadgrodzenia właścicieli prawa propinacyjnego w Galicyi za ubytek w dochodach z powodu podniesienia podatku od spirytusu, przez zaprojektowaną ustawę. Komisya w tej sprawie przedłożyła następujący wniosek: „Tytułem odszkodowania właścicieli prawa propinacyjnego w Galicyi, tak właścicieli prywatnych jak i miast, skarb państwa płacić będzie do funduszu propinacyjnego Królestwa Galicyi, Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem, przez pierwsze lat sześć od wejścia ustawy w życie po 1,200.000 złr. rocznie, następnie do końca 1910 r. po 1,000.000 złr. rocznie. Sprawa powyższa ma być załatwiona osobnym paragrafem w ustawie o opodatkowaniu spirytusu."

Po otwarciu rozpraw nad tym wnioskiem komisyi, przewodniczący Grocholski wniósł następującą do wniosku poprawkę, aby w miejsce słów: „skarb państwa płacić będzie do funduszu propinacyjnego Królestwa Galicyi" — uchwalić: „skarb państwa dawać będzie do rozporządzenia Sejmu galicyjskiego w drodze ustawodawstwa krajowego."

Prócz tego przewodniczący przypomniał, iż podczas rozpraw ogólnych wnieśli posłowie hr. Hompesch i Grotowski wnioski odnoszące się do sprawy wynagrodzenia za ubytek dochodów płynących z prawa propinacyjnego, ubytek z powodu podwyższenia podatku od wódki. Mianowicie wniosek posła Hompescha brzmiał: „W tych krajach (Galicya i Bukowina), w których, wskutek proponowanej ustawy, prawo rzeczowe (prawo propinacyjne) będzie uszczuplone, ma państwo przez cały czas tego uszczuplenia wypłacać corocznie 10 prc. całego nowego podatku od spirytusu pobieranego z tych krajów, jako wynagrodzenie ubytku w dochodach propinacyjnych, która to suma będzie przez odnośne Sejmy tych krajów rozdzielana między właścicieli uszczuplanego prawa."

Z wniosku przedłożonego przez p. Grotowskiego, odnosił się do roztrząsanej sprawy następujący ustęp: „Rząd równocześnie z rozpoczęciem traktowania sprawy o zaprowadzenie podatku konsumcyjnego od spirytusu, winien przedłożyć do konstytucyjnego postępowania projekt ustawy regulującej odszkodowanie prawa propinacyjnego, biorąc przytem za podstawę ⅓ część dochodu propinacyjnego do indemnizacyi wykazanego, któryby, skapitalizowany, uprawnionym wypłacony został przy wprowadzeniu w życie nowej ustawy."

Nad wszystkimi tymi wnioskami rozwinęły się długie rozprawy, w których zabierali głos pp: Bartoszewski, Struszkiewicz, Rutowski, Grocholski, Skarszewski, Lewakowski Karol, Chrzanowski, Abrahamowicz, Hausner, Onyszkiewicz, Chamiec, Niemczynowski, Cieński, Orzechowski, Czajkowski Władysław. Wśród tych rozpraw uczynił jeszcze dodatkowy wniosek p. Lewakowski Karol w następującem brzmieniu: „W ustawie o opodatkowauiu wódki, w ustępie o indemnizowaniu propinacyi, ma być wprowadzone wyraźne postanowienie, iż miasta, które w Galicyi zniosły prawo propinacyi, mają prawo do odszkodowania dochodów pobieranych dzisiaj od wódki, w tym samym stosunku jak miasta, które pozostają w posiadaniu prawa propinacyi."

Wreszcie na posiedzeniu w dniu 18. kwietnia przystąpiono do głosowania. Wnioski pp. Hompescha i Grotowskiego, odrzucono jednomyślnie: przyjęto zaś przeważną większością wniosek komisyi z poprawką p. Grocholskiego, oraz z tą zmianą ostatniego ustępu wniosku, iż sprawa odszkodowania prawa propinacyi ma być załatwiona albo osobnym paragrafem w ustawie o opodatkowaniu spirytusu, albo oddzielną ustawą. Poczem odrzucono 30 głosami przeciw 6 wniosek p. Lewakowskiego.

Po powzięciu uchwał co do wynagrodzenia za ubytek w dochodach z prawa propinacyi, ukończono rozpoczęte 16 kwietnia obrady nad wystosowaniem interpelacyi do prezesa ministrów, z powodu postępowania władz politycznych w Galicyi, które wbrew ustawie wzbraniały odbywania zgromadzeń wyborców zwoływanych przez posłów do Rady Państwa. Przyjęto i podpisano tekst interpelacyi zredagowanej przez pana Starzyńskiego, a która, odczytana w Izbie przy końcu posiedzenia 18 kwietnia, ogłoszoną już została.

Korespondencyje Kurjera Krakowskiego.

Rzym 16 kwietnia.

Spieszę wam donieść, iż audyencya polska stanowczo naznaczona na środę -- zapowiedział to ks. biskup Dunajewski na kazaniu w kościele św. Wawrzyńca — dziś była audyencya austryacka ze 6000 ludzi obejmująca, między nimi było nieco Polaków i Rusinów. — „Osservatore Romano" pisze: kościół nigdy nie poświęca interesów żywotnych ludów, które mu oddały się z ufnością w opiekę — mimo przeciwnych alarmujących wiadomości nieprzyjaznych dzienników włoskich, pragnących zachwiać wiarę Polaków — Polska, jak to na medalu wybito — pozostanie zawsze wierną — kościołowi. Kościół nie poświęcił Anglikom Irlandyi, nie poświęci też na żądanie książąt interesów żywotnych narodu polskiego, który od wieków bronił chrześciaństwa jako niewzruszone przedmurze i niewzruszone dla cywilizacyi położył zasługi." Wczoraj było liczne przyjęcie u ks. Sapiehów, na którem śród wielu pielgrzymów i panów, było 5 naszych biskupów i ks. biskup Strossmajer, który rzekł, że uczył się po polsku, by Skargę mógł czytaé — ale dziś prorokowałby nam nie zagładę lecz wskrzeszenie.

ZIEMIE POLSKIE.

Piszą nam z **Podola ros.** (pow. kamieniecki)

Z warszawskich i rossyjskich dzienników dowiadujemy się ciągle o pogłoskach i przygotowaniach wojennych, a w związku z tem o gromadzeniu wojsk w pogranicznych guberniach. Z naszego zakątka przy tutejszych drogach trudno sprawdzić o ile te wiadomości są autentyczne; w każdym razie potrzeba je przyjmować z ostrożnością, gdyż Rosya lokuje stale na Podolu i Wołyniu dużo wojska; wieleżby czasu inaczej potrzebowała, aby zgromadzić znaczniejsze siły w razie mobilizacyi, kiedy na trzy ogromne pograniczne gubernije mamy dwie jednotorowe linje kolejowe, źle zaopatrzone w wagony, — a ani jednej szosy, tylko zwykłe drogi, które dwudniowy deszcz zmienia w bezdenne kałuże. — Teraz razem z wiosną rozpoczęły się zwykłe ruchy pułków, — może trochę inaczej, niż lat poprzednich, ale bez nadzwyczajnego wytężenia. Mówiono tu jakiś czas o przybyciu korpusu kaukaskiego, ale wątpię, aby do tego przyszło, gdyż korpus ten doborowy nie szedłby w żadnym razie na pierwszy ogień, a na dłuższe leże nie poszle go nigdy rząd do zabranych prowincyj, służy w nim bowiem wielu Polaków, którzy tylko na Kaukazie lub Turkestanie mogą się doczekać jakiegoś awansu. — Ale i bez tego wszystkie nasze miasteczka, zwłaszcza powiatowe są napełnione wojskiem. W tak lichej obecnie mieścinie, jak Krzemieniec stoją dwa pułki piechoty, pułk dragonów i sporo artyleryi. Wykończają tam śpiesznie wielkie koszary drewniane na podmurowaniu. W Dubnie i Równem załogi jeszcze silniejsze, w Kamieńcu i najbliższem sąsiedztwie ulokowana cała dywizja, a wszędzie pełno kozaków, którzy mają wzmocnić kordon graniczny. Za

Dzisiejszy Nr. Kurjera został skonfiskowany za początek Kroniki tygodniowej. Zamiast ustępu skonfiskowanego wstawiamy otrzymaną w południe korespondencją z Rzymu.

Rzym 17 kwietnia.

Audyencya polska z powodu wielkiego znużenia papieża odbędzie się dopiero w sobotę — sam papież dzień ten naznaczył, gdy przedtem środę proponował kardynał Rampolla. Ponieważ na austryackiej audencyi napchało się dużo cudzoziemców, którzy spowodowali, iż wielu niemieckich chłopów papieża nawet niewidziało — ukonstytuował się za sprawą księcia Adama Sapiehy komitet, z wybitniejszych członków pielgrzymki złożony, któryby w tej mierze pilnował porządku. — Czas dzielący ich od dnia audyencyi zapełniają pielgrzymi dalszemi wycieczkami. Wielu jeździło dziś do wspaniałego Tivoli, a kilkunastu wybrało się do Neapolu — inni zwiedzają jeszcze kościoły, galerye obrazów i katakomby, w których nierzadko spotkać się można z czaszką człowieka przed kilkunastu wiekami zmarłego. Wieczorami otwarty dom ks. Sapiehów gromadzi przy herbacie wielu uczestników pielgrzymki.

Resztki kroniki tygodniowej.

...O swój monopol nie jest zazdrosny autor wczorajszego artykułu o przywabianiu cudzoziemców do Krakowa i pozwolił mi w tej sprawie również głos doradczy zabrać i zaproponować środki mogące z Krakowa uczynić Mekkę Europy. Korzystam z pozwolenia i oto szereg moich projektów:

a) zaprowadzić w Krakowie system świeżego powietrza, przez usunięcie z niego raz na zawsze wszystkich wielkich polityków, ta Europa bowiem, której polityka się przejadła, ma mocno wkorzenione przekonanie, iż Kraków liczy 70 tysięcy mężów i niewiast politykujących, co pobyt w naszem mieście dla obcych czyni niemożebny;

b) przenieść redakcją Czasu na Podgórze, a redakcją „N. Reformy" na Krowodrzę, przez co uzyska się większe bezpieczeństwo życia;

c) skasować posady fiołkarzy na linji A-B i pod Sukiennicami, a natomiast założyć instytut pięknych kwiaciarek, jedna bella fioraja albowiem więcej może przyciągnąć cudzoziemców i przez dłuższy ich czas zatrzymać, niż całe stado bosych i wstrętnych łobuzów, będących plagą miasta i straszydłem nawet dla swoich;

d) skorzystać z nieopodatkowanego jeszcze spirytusu i zapełnić nim wszystkie piwnice miejskie, aby przybywającym udzielać tanio w postaci żytniówki przedsmaku rozkoszy rajskich;

e) przeznaczyć z kasy miejskiej stały kilkunastotysięczny zasiłek dla „Kurjera Krakowskiego," aby pismo to rozwinęło się należycie i strudzonym wędrowcom europejskim przygotowywało obfity pokarm duchowy;

f) uprosić grzecznie panów restauratorów, aby nie darli i zadawalniali się 50-tym procentem na swojem starem mięsie i cuchnącem maśle;

g) wytłomaczyć pp. fiakrom, że na Wolę jest nieco bliżej jak do Konstantynopola, ztąd cena kursu do obu tych miejscowości powinna być różną;

h) kanałom miejskim dać surowy rozkaz, aby wonią róż i fiołków, jaka z nich się wydobywa, nie obdarzały obcych, — swoi bowiem już się przyzwyczaili;

i) grono ciceronów wzmocnić osobnikami posiadającymi jaką taką biegłość w sztuce czytania i przyzwyczaić ich do tego, aby cudzoziemiec w notatach swoich zapisywał, iż Polacy mówią rano „dzień dobry" i „co słychać nowego?", a nie „git morgen" i „was najes?";

k) sekwestratorom podatkowym kazać się ulotnić, bo ci zawsze nieprzyjemne sprawiają wrażenie;

l) giełdę na Rynku zwinąć i wogóle zabronić, aby więcej niż dziesięć żydówek napadało jednego przechodnia, wołając jednocześnie „może co zminicz";

m) wpłynąć na towarzystwo strzeleckie, aby w czasie koncertów odbywało strzelanie do celu za miastem, a nie we własnej strzelnicy, ponieważ cudzoziemcy lubią wprawdzie tak muzykę jak i strzelanie, ale osobno;

n) dla szlachetnej instytucyi ekspresów założyć akademię czytania, aby można było jednemu posługaczowi jednocześnie oddać dwa listy, z tą błogą nadzieją, że listu adresowanego do p. Romanowicza nie odda p. Koźmianowi i odwrotnie.

o) przenieść Muzeum przemysłowe do nowej rzezalni, aby cudzoziemcy nie sądzili iż większą wygodą, starannością i komfortem otaczamy bydło przeznaczone na rzeź, niż zbiory naukowe.

p) pozwolić przyozdabiać ulicę Grodzką wywieszaniem jedynie tych części ubrania, o których mówić można w przyzwoitem towarzystwie;

r) poprosić dyrekcyę teatru, aby „Kupca weneckiego" grano z mniejszą szarżą jak „Roberta i Bertranda," a za to tego ostatniego z mniejszym spokojem i powagą;

s) objaśnić w przewodnikach cudzoziemców, iż wyłącznych składów piwa pilzneńskiego mamy dwadzieścia, różnica zaś pomiędzy niem a okocimskiem, polega jedynie na tem, iż pierwsze kosztuje dziesięć, a drugie pięć centów;

t) systemu Tallarda używać w skromnych rozmiarach, i to tylko między godziną 3-cią a 6-tą rano;

u) przedłożyć Akademii Umiejętności do rozwiązania zagadnienie: w jaki sposób fabrykę błota przenieść po za miasto — i zastosować się w tym względzie do wskazówek sekcyi geologiczno-eminowiczowskiej.

w) ponieważ wylewy zrobiły już swoje i zaczynają być nieco nudne, jako często się powtarzające, postarać się od czasu do czasu o jaki większy pożar, np. teatru, (naturalnie nie podczas przedstawienia), co z jednej strony urozmaici pobyt w Krakowie, a z drugiej przyczyni się do szybszej i użyteczniejszej działalności komisyi teatralnej.

x) poprosić pana Sch. oraz innych panów kupców na Rynku, aby markizy przed swemi sklepami raczyli zastosowywać do ludzi średniego wzrostu, bo liliputi Kraków już opuścili, a kapeluszy nigdzie za darmo nie dają, aby można je niszczyć i łamać.

y) odwach wojskowy na Rynku podwyższyć do wysokości komina, w Europie bowiem jest przyjęty zwyczaj budować większe gmachy niż są ich kominy;

z) zegary miejskie w ten sposób uregulować, aby różnica pomiędzy niemi nie przechodziła całych dwóch godzin;

ż) poobsadzać budki sodowe przystojniejszemi sodalistkami, te bowiem, które obecnie funkcje pełnią

to w głębi kraju począwszy już od Proskurowa, aż po Dniepr, wojska prawie niema. — Położenie nasze w tych stronach nie zmieniło się wcale. Skutki ostatniego ukazu pokażą się w całej pełni dopiero później, kiedy upłynie okres pięcioletni przeznaczony dla dzierżaw długoterminowych. Generał-gubernator Drenteln, wytacza od czasu do czasu procesy o unieważnienie takich dzierżaw, a izby sądowe rozmaicie takie sprawy rozstrząsają. W ostatnich czasach przegrał podobny proces p. Grocholski z Podola w Odessie, ale ostatnie słowo powie jeszcze senat, który czasem powściąga naszych rusyfikatorów. Duchowieństwo katolickie wiele cierpi w skutek nieustannych denuncyacyj popów. Niedawno proboszcz w K. został przerzucony do innej parafii za to tylko, że podczas procesyi w kościele jakiś prawosławny chłop niósł krzyż. Oczywiście biedny proboszcz nie domyślił się nawet wyznania tego włościanina, który jak wielu jego pobratymców, uczęszczał i do kościoła i do cerkwi. Biskup Kozłowski jest zupełnie skrępowany w stosunkach z parafianami i podwładnem duchowieństwem wolą gubernatora. Obecnie zabroniono mu już wizytować dyecezyę, a zastępuje go w tem sufragan Lubowidzki, który podczas takich urzędowych podróży mniej radośnie bywa witany przez swych dyecezyan. — Warunki ekonomiczne także smutne. Zboże podskoczyło wprawdzie w miejscowościach bliższych kolei do 1 rubla za pud, ale mało kto ma zapasy na sprzedaż. Zeszłej jesieni pozbywano się i po 70 kop. byle kto kupił, Za to przesilenie cukrownicze zdaje się minęło. Po wywiezieniu kilku milonów pudów za granic, cena podniosła się znowu, a nawet cukrownie, które miały mały kapitał zakładowy, porobiły niezłe interesa, ale jak zwykle najlepiej wyszli wielcy fabrykanci i żydzi, cukrownie mniejsze obywatelskie nie prędko się podniosą, a wiele zawiesiło zupełnie robotę. — W ogóle smutno i cicho u nas. Czy może być inaczej? czy może być lepiej? nawet nie śmiemy oczekiwać, a gdy żaden nowy cios nas nie dotyka, uważamy to za wielkie szczęście.

Z Litwy. W sprawie majątków ziemskich, pozostałych po księciu Wittgensteinie, pisze p. Kojałowicz w dzienniku „Prawda:“ „Należy zwrócić baczną uwagę na to, że dobra Wittgensteina otaczają twierdzę Bobrujsk, dochodzą prawie do twierdz Dynaburga i Brześcia i leżą w tej części Białorusi, która niejednokrotnie była widownią wojen. Z drugiej strony z majątkami temi graniczą olbrzymie posiadłości zagranicznego poddanego, ks. Radziwiłła. Obok tych strategicznych względów, należy zwrócić uwagę i na inne. O niektórych zamilczymy dzisiaj, bo wspominać o nich byłoby jeszcze za wcześnie. W ogóle w sprawie tego spadku konieczną bezwarunkowo jest rzeczą interwencya rządu, ponieważ ks. Wittgenstein korzystał z wyjątkowego swego stanowiska i podobno nieraz nabywał majątki od osób pochodzenia polskiego. W miastach i miasteczkach, których dosięgały jego dobra, rozdawał szczodrze swe grunta katolikom na prawie czynszowem. Prawosławna ludność, zamieszkała w obrębie dóbr Wittgensteina, z natury rzeczy ulegała wpływom zarządu pomienionych majątków, a wpływy te przedstawiają się ze stanowiska rosyjskiego bardzo smutnie. Parafii prawosławnych istnieje w obrębie tych dóbr 140, a w parafiach tych rozwija się może i bez wiedzy zmarłego księcia nader energiczna propaganda; i tak rozpowszechniano gorliwie obrazy łacińskie, portrety znakomitych Polaków, różne książki polskie, a tu i owdzie wyrastały jak grzyby po deszczu tajne szkoły polskie. Cerkwie i szkoły ruskie są tak upośledzone, że dla budowy ich niepodobna dostać drzewa, lubo dobra te obfitują w lasy. Nie należy też zapominać, że w niektórych miejscowościach dóbr wittgensteinowskich znajdują się t. zw. oporni, tj. ci, którzy wyrzekli się prawosławia.“

W sprawie unitów. Jak donosi petersburska „Prawda“ w końcu roku ubiegłego, dla ścisłego określenia wyznania religijnego osób, pochodzących od byłych unitów, urządzono na Podlasiu komisye powiatowe, złożone z duchownych prawosławnych i księży katolickich, pod przewodnictwem właściwych naczelników powiatów“. Nie ma wątpliwości, że zadaniem tych komisyi będzie szerzenie w dalszym ciągu przymusowego prawosławia. Udział księży katolickich w komisyach jest tylko płaszczykiem dla pokrycia tych zakusów, bowiem cóż pomoże obecność księży, jeżeli za najmniejszą opozycyę grozi im zesłanie w głąb Rosyi.

Rozmiary klęski tegorocznej powodzi zatorowej.

Jak już pisaliśmy, tegoroczna klęska powodziowa przewyższa w niektórych powiatach daleko rozmiary szkód pamiętnej powodzi z r. 1884. Nadesłane urzędowe relacye c. k. Starostw i Wydziałów powiatowych przedstawiają smutny obraz zniszczenia i nieszczęścia tych 11 powiatów, które w tym roku powódź zatorowa nawiedziła. — 5610 rodzin a 27,000 osób bez dachu, a co gorsza, bez widoków ulżenia nędzy, bez widoków rychłego a skutecznego zaradzenia złemu i zapobieżenia na przyszłość podobnym klęskom.

Jeszcze ludność nie przyszła do siebie po powodzi z r. 1884, jeszcze nie wypłaciła się z długów zaciągniętych wówczas na złagodzenie klęski, a już świeże nieszczęście ją nawiedziło i to, jak powiedzieliśmy, w daleko wyższym stopniu niż dawniej.

Zagrodę, przez ostatnią powódź zabraną, z wielkim trudem odbudowaną, znowu woda uniosła lub kry rozbiły; inwentarz zapożyczony grosz, nabyty znowu zatopiony lub zagłodzony; gleba w pocie czoła uprawiona i obsiana — znowu zniszczona; cały zasiew ozimy — jedyna nadzieja rolnika — zmarnowany; ba nawet żywność dla ludzi, troskliwie i starannie w stodołach lub spichrzach chowaną, pochłonęły wody.

Ciężka czeka dola biednych powodzian, ciężki przednowek!

Prawie po każdej takiej klęsce widzimy, jak wieśniak zrozpaczony opuszcza ojczyste zagony, a starając się byle za co pozbyć się swojej sadyby, szuka szczęścia za granicą. Najczęściej trafia się to w okolicach, położonych nad granicą Królestwa Polskiego.

To też nic dziwnego, że miejscowe władze okolic dotkniętych powodzią, domagają się energicznie szybkiej i rozmiarom klęski odpowiedniej pomocy.

Pomoc ta okaże się tem niezbędniejszą, że wnosząc z opadów atmosferycznych tegorocznej zimy, grozi okolicom w terenie inundacyjnym druga powódź w czerwcu t. zw. „woda Janówka,“ która się prawie co roku w mniejszym lub większym stopniu powtarza.

Wymownie janiżeli słowa świadczą o rozmiarach klęski cyfry, które z urzędowych źródeł zaczerpnięto, podajemy w następującem zestawieniu:

Najwięcej ucierpiał powiat t a r n o b r z e s k i, gdzie 30 gmin i 12 obszarów dworskich powódź zatorowa nawiedziła. 38 budynków zniosła woda ze szczętem, a 310 uszkodziła. Szkoda w budynkach wynosi 43,624 złr. w żywności 58,609 złr., w inwentarzu żywym 6049 złr., w plonach na 21,717 morgach zalanych 240.637 złr., wreszcie w drogach i mostach 40.900 złr. Ogółem skonstatowano w tym powiecie szkodę na 389,819 złr.

Drugi z kolei najbardziej dotknięty powiat b r z e s k i. Budynków zostało 7 zniesionych a 624 uszkodzonych. Szkodę obliczono: w budynkach na 16,277 złr., w żywności na 4510 złr., w plonach na obszarze 4507 morgów na 49,634 złr., suma szkody 125,822 złr!

Również i powiat n i s k i znaczne wykazał klęski. 20 gmin a 10 obszarów dworskich znajdowało się pod wodą. Szkodę obliczono: w budynkach na 7000 zł., w plonach na 39,488 złr.; w żywności na 515 złr., w drogach i mostach na 8700 złr., ogółem wynosi szkoda 55,703 złr.

W powiecie łańcuckim 22 gmin, a 13 obszarów dworskich zniszczyła powódź. 30 budynków woda całkiem uniosła, a 387 uszkodziła. — Szkoda wynosi w budynkach 4173 złr., w plonach na 4919 morgach 39,346 złr., suma szkód 51,405 złr.

Powiaty krakowski i wielicki prawie w równej mierze ucierpiały, pierwszy wykazał ogólną cyfrę szkód na 38,193 złr., drugi na 38,707 złr. — W powiecie krakowskim dotknęła powódź 24 gmin i 12 obszarów dworskich, niszcząc plony na 5334 morgach o wartości 17,798 złr.; w wielickim w 19 gminach i 10 obszarach dworskich zatopionych było 744 morgów z zasiewami ozimemi na 21,278 złr. obliczonemi.

Wreszcie wykazały szkodę: powiat dąbrowski w 12 gminach na 16,363 złr., pow. bocheński w 4 gminach a 3 obszarach dworskich na 15,699 złr., powiat tarnowski w trzech gminach na 3059 złr., mielecki w 11 gminach i tylko w objektach komunikacyjnych na 2500 złr. i wreszcie powiat rzeszowski w 2 gminach na 2217 złr.

Ogółem dotkniętych zostało 157 gmin a 68 obszarów dworskich z łączną szkodą na 805,699 złr. obliczoną.

Jak się dpwiadujemy, podjęto starania, ażeby za pomocą bezzwrotnych zapomóg, bezprocentowych pożyczek i przez dostarczenie zarobku przy naprawie uszkodzonych wałów, przyjść w pomoc tak srodze dotkniętej ludności.

---

nie mogą zadowolić nawet niewybrednego gustu;

ź) poździerać w końcu ulic Długiej i Krowoderskiej większą część powtarzających się tam szyldów, które w obcych słuszną trwogę wzniecić mogą przed płodnością słowiańskiego plemienia.

Skończywszy to całe abecadło odkładam resztę dezyderatów na później, a obecnie wynurzam niesłychaną radość z powodu konfiskaty Czasu. Konfiskata ta dowiodła, że rząd stoi ponad stronnictwami i jednakowo karci wojenne zachcianki, bez względu czy skierowane są one przeciw ministerjum, czy przeciw ościennym mocarstwom. Pogłoska, jakoby Czas został skonfiskowany za umieszczenie mowy J. E. Dunajewskiego nie zasługuje na wiarę.

Redakcya „Czasu“ rozsyła dziś następujące zaproszenie:

„Z powodu radosnego wypadku mamy zaszczyt „zaprosić Wgo Pana na obiadek dziennikarski. Menu: „Barszcz zabielany à la Przegląd, Flondra à la Kurjer „lwowski, Kotlety cielęce z sosem reformowanym, „Kaczka á la Dziennik Polski, Grzanki z ananasem „á la Kurjer Krakowski, lody tutti frutti á la Gazeta „Narodowa.“

K. Bartoszewicz.

SPRAWY KRAJOWE
i kronika prowincjonalna.

Z Kałusza piszą do nas: Na początku marca odbyły się wybory do naszej Rady miejskiej, które dały szczególny rezultat, wybrano bowiem na radców 12 polaków, 12 rusinów i 12 izraelitów. Do tej pory wybór burmistrza nie nastąpił pomimo, iż trzy razy naznaczane było posiedzenie Rady, ale zawsze dla braku kompletu przystąpić do wyboru niemogło. Ze strony Polaków kandydatem na burmistrza jest p. Załęski, kasjer przy kasie powiatowej i agent Krakowskiego Tow. Ubezpieczeń od ognia. Rusini popierają kandydaturę p. Tenickiego, a izraelici bezwątpienia radziby także jednemu ze swoich współwyznawców godność burmistrza powierzyć, tają się jednak dotąd ze swoim kandydatem. Oczywiście jedna z partyi ustępstwo na korzyść drugiej uczynić musi, bez czego wybór nie może się dopełnić“.

Z Rzeszowa. Przed tutejszym trybunałem odbyła się rozprawa główna przeciw Konstantemu Rogalskiemu, c. k. notaryuszowi z Tarnobrzega, o zbrodnię oszustwa. Rogalski oskarżonym był o to, że w sprawie swojej o zbrodnię oszczerstwa, starał się nakłonić świadka Władysława Szczepańskiego, do złożenia fałszywych zeznań przed sądem, mianowicie:

Do prezydyum krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie wpłynęło doniesienie na poborcę podatkowego w Tarnobrzegu, Koniuszewskiego, zarzucające temuż cały szereg nieprawidłowości, popełnionych rzekomo w urzędowaniu. Doniesienie to, zaopatrzone podpisem „K. Rogl.“ odstąpiło prezydyum c. k. Prokuratoryi państwa, która wdrożyła przeciw Koniuszewskiemu dochodzenia w kierunku nadużycia władzy urzędowej. Dochodzenia wykazały zupełną niewinność Koniuszewskiego a tem samem kłamliwość doniesienia, którego autorem, jak się pokazało, był Konstanty Rogalski, pałający nienawiścią ku poborcy Koniuszewskiemu. Śledztwo zwróciło się przeciw Rogalskiemu o zbrodnię oszczerstwa.

Rogalski w toku śledztwa składał najsprzeczniejsze zeznania, ostatecznie jednak przyznał, że doniesienie to wyszło z jego kancelaryi, że dyktował je koncypientowi swemu Szczepańskiemu, a potem sam je podpisał literami „K. Rogl.“, podpis ten jednak nie oznaczał początkowych liter imienia i nazwiska, lecz miał oznaczać w skróceniu imię i nazwisko pewnego izraelity, nazwiskiem Kuny Roglera, który zgłosić się miał do kancelaryi obwinionego i zażądał, by doniesienie tej treści, stósownie do udzielonej informacyi napisano. Na jego żądanie podyktował Rogalski owo doniesienie i oddał mu do rąk brulion z poleceniem, by go sobie kazał sam przepisać. Izraelity podobnego imienia i nazwiska nikt nie zna. Rogalski twierdzi, że był taki lecz wyjechał do Ameryki, a pobyt jego obecny nie jest mu wiadomym.

W sprawie tej jednym z najważniejszych świadków był koncypient obwinionego, Władysław Szczepański, który w międzyczasie już kancelaryę obwinionego opuścił. Wiedział o tem Rogalski i jeszcze przed przesłuchaniem napisał do świadka tego list z prośbą, by w oznaczonym dniu do Rzeszowa na koszt jego przyjechał, podając jako powód konieczności porozumienie się z nim w sprawie spadkowej. Szczepański przyjechał i zeszedł się z oskarżonym w cukierni Schumachera. Wtedy to zaraz na wstępie oświadczył mu Rogalski, że sprawy spadkowej użył tylko jako pozór, właściwie zaś chce się z nim porozumieć w sprawie karnej o oszczerstwo, toczącej się przeciw niemu w sądzie tutejszym.

Rogalski udzielił świadkowi całej informacyi jak ma zeznawać przed sądem, dla pamięci spisał mu nawet na kartce tę informacyę. Informacya nie zawierała wszystkich okoliczności fałszywych, w jednym tylko punkcie kazała świadkowi rozminąć się z rzeczywistym stanem rzeczy. Między innemi bowiem prosił także Rogalski Szczepańskiego, by tenże zapytany w sądzie czyj to jest podpis na doniesieniu, powiedział, że znawcą pisma nie jest i nic o tem nie wie.

Odebrawszy od Szczepańskiego obietnicę, odjechał Rogalski do domu. Chcąc się jednak lepiej upewnić, że świadek ten przed sędzią śledczym tak a nie inaczej zeznawać będzie, udawał się doń jeszcze dwukrotnie z listowną prośbą. Pierwszy list dyktował pisarzowi swemu w kancelaryi, Ozyaszowi Ostowi. Drugi pisany był własnoręcznie przez żonę obwinionego. Oprócz tego czynił Rogalski inne zabiegi, by zwichnąć wdrożone śledztwo. Kanceliście Bielczykowi ofiarował kwotę 50 złr., prosząc go, by akta śledztwa, pod zamknięciem w biurze p. Homolacza się znajdujące, wydobył i tam powykreślał w doniesieniu niektóre słowa, gdy Bielczyk na tę propozycyę nie przystał, zaatakował pisarza Nowakowskiego, by zdradził mu tajemne śledztwo. Wszystkie te zabiegi jednak na nic się nie przydały. Szczepański zeznał przed sędzią śledczym, że Rogalski namawiał go do fałszywych zeznań, wdrożono przeto przeciw niemu także śledztwo o zbrodnię oszustwa i osadzono go w areszcie śledczym. Zeszłego roku odbyła się rozprawa główna. Rogalski uznanym został winnym zbrodni oszczerstwa, a uwolniono go od zbrodni oszustwa.

W skutek zażalenia oskarżonego i prokuratora zniósł trybunał kasacyjny wyrok sądu tutejszego, uwolnił go od zbrodni oszczerstwa dla braku przedmiotowości, natomiast w kierunku zbrodni oszustwa polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy, która odbyła się przed tutejszym trybunałem 11-go i 12-go bm. Najważniejszy świadek dowodowy, Władysław Szczepański, zeznał, że doniesienie dyktował mu Rogalsk, co do podpisu jednak, to zdaniem jego nie był to podpis Rogalskiego, gdyż tenże zwykle całem imieniem i nazwiskiem się podpisywał, lecz w podpisie tym zaraz w pierwszej chwili rozpoznał charakter jego pisma.

Cała informacya udzielona mu przez Rogalskiego zawierała wszystkie okoliczności, zgodne z prawdą, z tym tylko wyjątkiem, że Rogalski kazał mu zeznać, że podpis na doniesieniu nie jest jego podpisem, podczas gdy świadek miał głębokie przekonanie, że litery „K. Rogl.“ własnoręcznie przez Rogalskiego skreślone zostały. Świadek Ozyasz Ost zeznał, że list do Szczepańskiego napisał z polecenia oskarżonego. Dalsi świadkowie, Bielczyk i Nowakowski potwierdzili okoliczności naprowadzone przez oskarżenie.

Trybunał przeto uznał Konstantego Rogalskiego winnym zbrodni oszustwa i skazał go na karę dwumiesięcznego więzienia, obostrzonego jednym postem w każdym tygodniu.

W Lipiu, w sądeckim, ma stanąć druga f a b r y k a c e m e n t u, założona przez p. J a n i s z e w s k i e g o, dzierżawcę Siennej. Glinka z której się ten cement ma wyrabiać, uznaną została przez fachowych jako wyborny materyał. Jeżeli zważymy, jak wielkie sumy wychodzą z kraju naszego na cement z obcych fabryk, musimy nowej fabryce życzyć najlepszego powodzenia. Niech wypiera obcy produkt, a prócz własnej korzyści przyczyni się choć w drobnej cząstce do usunięcia „nędzy w Galicyi.“ Szczęść Boże!

Pożar pałacu w Psarach. Dnia 16 lutego b. r. około godziny 9 wieczorem wybuchł ogień w wadliwie zbudowanym kominie pałacu w Psarach, powiatu rohatyńskiego, własności hrabiny Wilhelminy Reyowej, Ogień ogarnął dach pałacu, następnie dostał się do wnętrza i zniszczył do szczętu cały gmach, wartości 100.000 złr., z urządzeniem cenionem na 50.000 złr. Szkoda ubezpieczona jest tylko w wysokości 39.900 złr. Przy pożarze tym znikł parobek Pawło Jackow, a gdy niedopalone szczątki ciała ludzkiego znaleziono w zgliszczach, przypuszczać można, że zginął on w płomieniach.

KRONIKA.

W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się w sobotę dnia 21 kwietnia od godziny 10—12 publiczny wykład Dyrektora Muzeum Narodowego i Prof. szkoły Sztuk Pięknych Władysława Łuszczkiewicza. „O harmonii barw ze szczególnem uwzględnieniem robót kobiecych i stroju“.

Nowy podatek. Na arkusze kollokwialne muszą akademicy nalepiać stemple za 15 cnt., czego dawniej nie było. Ze to u nas nic bez stempli.

Wczorajszy numer „Czasu“ skonfiskowała c. k. prokuratorya państwa, wcale nie za artykuł w sprawie gorzelnianej jak mówiono w mieście, ale za korespondencję z Wiednia, traktującą o dysslokacyi wojsk austryackich w Galicyi. W każdym razie, w b. tygodniu wszystkie trzy dzienniki polityczne krakowskie uległy konfiskacie, co zasługuje na zanotowanie.

Slub. Dzisiaj rano odbył się w kościele Karmelickim ślub p. Władysława Scibory, kupca, z panną Frańciszką Kołodziejską, sierotą po zmarłym przed dwoma laty weteranie wojsk polskich.

Z Czytelni Akademickiej. Wszystkich byłych członków „Koła filozoficznego,“ którzy wypożyczonych książek dotychczas nie zwrócili, wzywamy niniejszem do zwrotu takowych najdalej w przeciągu dwóch tygodni, to jest do dnia 30 kwietnia 1888 r. na ręce bibliotekarza tegoż „Koła,“ gdzie im zostaną zwrócone rewersy. Po upływie tego czasu będzie Wydział „Koła“ domagał się zwrotu książek na innej, skuteczniejszej drodze.

Kraków dnia 16 kwietnia 1888 r.

Jan Brejski, bibliot. — Wojciech Szukiewicz, przewod.

„Durand i Durand,“ wesoła komedya pp. Ordonneau i Valabrègue, autorów cieszącej się na naszej scenie wielkiem i zasłużonem powodzeniem komedyi, pod tyt: „Szczęście małżeńskie,“ odegrana zostanie dziś w teatrze na benefis p. S o l s k i e g o. — Pan Solski zasłużył na benefis pracą i talentem, to też jesteśmy przekonani, że publiczność okaże się dlań łaskawą i pośpieszy tłumnie na jego benefis.

Most żelazny na Wiśle przy ul. Zwierzynieckiej otwarto, jak to publiczności zakomunikowano, dzięki interwencyi Dr. Szlachtowskiego dla „przechodniów.“ Wobec tego dziwnem jest, że wojsko na tym moście straż pełniące wzbrania przejścia ludziom, którzy we dwóch niosą kufer lub coś podobnego. Jednemu „cywilowi“ wolno przejść z ciężarem, dwom nie! Jak przykrem to jest dla mieszkańców prawego brzegu Wisły lub dla Krakowian, z których wielu wynajęło za Wisłą pomieszkania, nie potrzebujemy opisywać. — Przypuszczając, że straż wojskowa zakazuje „przenosić“ tak lekkich jak kufry itp. przedmiotów, nie zrozumiawszy dokładnie nakazu przedłożonych, prosimy, aby w interesie mieszkańców lepiej poinformowaną została.

Roboty około wybrukowania ul. Zwierzynieckiej już są w pełnym ruchu; piaski jednak w jednej części ulicy już od kilku miesięcy spoczywające, spoczywają jeszcze i miast „mydlić oczy“, że w Krakowie jest porządek, zasypują je piaskiem.

Ruch ludności od 8-go do 14 kwietnia ze sprawozdania tygodniowego biura statystycznego miasta Krakowa, przedstawia się jak następuje. Ogół małżeństw 8, z tych dwa zawarte w śródmieściu. Ogół urodzin 67, z tych rzymsko-katolickiego wyznania 50 dzieci, mojżeszowego wyznania 17. Dzieci rzymsko-katolickiego wyznania nieślubnych, było 25, nieżywourodzonych 2. Dzieci mojżeszowego wyznania nieślubnych 12, nieżywo urodzonych 1. — Dzieci płci męzkiej urodziło się 40; 32 rzymsko-kat. wyzn., 8 mojżeszowego. Dzieci płci żeńskiej przyszło na świat 30; 20 rzymsko-kat. wyzn., 10 mojżeszowego. Ogólna liczba skonów 64, z tych przypada na I-szy obwód miasta 7, na II 7, na III. 9, na szpitale 41, na obcych 17. — Przyczyny śmierci: Odra w 8 wypadkach, dławiec i błonica 2, dur brzuszny 1, dur plamisty 2, gorączka połogowa 1, gruźlica 10, zapalenie płuc 9, nieżyt żołądka i jelit 4, śmierć przypadkowa 1, samobójtwo 1, inne przyczyny 14.

Miejskie składy zbożowe. Gdy w mieście naszym krzątają się gorliwie około założenia miejskich składów zbożowych niebędzie nie interesującym dla tych, których ta sprawa obchodzi, jeden szczegół o składach zbożowych gminy miasta Wiednia. — Składy zbożowe tamtejsze niedawno za staraniem Dra. Felder'a urządzone przyniosły w ubiegłym roku gminie miasta Wiednia, jak to rachunki wykazały 67 000 fl. czystego dochodu. Cyfry są wymowniejsze niż słowa — to nas uwalnia od zalecania projektu założenia w Krakowie podobnych składów zbożowych. 67.000 fl. czystego dochodu w Wiedniu, więc w Krakowie ze względu na to, że jest mniejszym dajmy na to 20.000 fl. to różczka czarodziejska, która nawet najsilniejszych oponentów gdyby byli pokonać powinna.

Co to jest miłość?

„Powiedz, mój drogi, powiedz mi szczerze,
Co to jest miłość? Ciekawam wielce...
— „Miłość... to kotlet, a dwa talerze —
To jeden kotlet — na dwa widelce!“

Spryt fryzjerski. Pewien fryzjer jest tak przebiegły, że gdy posadzi gościa na krześle zaczyna mu opowiadać same straszne rzeczy; gościowi wstają włosy na głowie, a fryzjer obcina je bez żadnej mozoły.

Słuszna uwaga. — Mężu nie idź dziś na wino. Pozwolisz sobie za wiele; a wiesz, że ci to szkodzi...

— Hm!... Doprawdy... sam nie wiem..

— Widzisz, mój drogi, chwiejesz się już przedtem nim poszedłeś na wino, a cóż dopiero będzie po winie.

Dlaczego? D a m a (niewymownie szpetna): — Powiedz mi pan, panie profesorze, dlaczego nas właściwie płcią piękną nazywają? — P r o f e s o r (po namyśle: — Doprawdy, i dla mnie to jest tajemnicą.

Teatr, Literatura i Sztuka.

Warszawa zwana „Syrenimgrodem“ mogłaby również nosić miano „miasta Talii“, pod względem bowiem ilości (nie jakości) teatrów, może współzawodniczyć z Paryżem. Oprócz stałych teatrów których jest 3, zjeżdża na tegoroczny sezon letni teatralny do Warszawy trupa Choromańskiego, Puchniewskiego i Dobrzańskiego. Choromański rozbija swe namioty na Pradze, Pu-

chniewski w Bellevue, a Dobrrzański na Nowym świecie.

Z teatrów francuskich. Z Paryża piszą do nas: Nowa komedya Jerzego Ohnet'a, „Wielka Marglownia,“ przerobiona z powieści dobrze znanej, bo rozeszła się w 152.000 egzemplarzy dotąd, wystawiona była w otoczeniu nader starannych, effektownych i artystycznych dekoracyj na scenie teatru Porte St.-Martin. Dla znających rodzaj talentu autora nie zgotowała ona żadnej niespodzianki. Jest to romantyczna sztuka w rodzaju „Romansu ubogiego młodzieńca“ Feuillet'a, albo komedyi Jerzego Sand'a. Walka klass wystawiona jest w dość zużytej formie i spowszedniałej. Charakter starego lichwiarza, ojca bohatersko szlachetnego Pascal'a, ma w sobie istotnie dramatyczną siłę. Nawet p. Ohnet był w stanie napisać parę scen, które i najsurowsza dla niego krytyka nie waha się policzyć do doskonale wykończonych. Ponieważ jest to sztuka uczciwa, zajmująca, ponieważ kończy się małżeństwem zakochanej pary, i ponieważ nakoniec nie posiada w sobie ani źdźbła wyższego genialnego polotu, do którego tłum wznieść się niezdolny, a przeciwnie ma nastrój prozaiczny, zatem widowiska liczyć się będą na setki.

A tem łatwiej to zrozumieć, że sztuka p. Ohnet'a grana jest przedziwnie. Starego ojca gra aktor słynny z melodramatów romantycznej szkoły, p. Menier, i stworzył typ potężny. Volny, dawniej w Komedyi Francuzkiej, gra syna z ogniem i dysktynkcyą. Panna Marsy, która także zanosiła się na gwiazdę domu Molière'a, i z którego zbiegła w skutek zajść rozgłośnych w kronice brukowej paryzkiej, debiutowała w tej sztuce, i jeżeli nie grą, to przynajmniej swemi osobistemi powabami podobała się publiczności.

W Gymnase wznowiono jedną z lepszych komedyj Wiktoryna Sardou, „Dorę“, której od lat jedenastu nie grano. Zestarzała się ona trochę, ale jest zawsze zajmująca i jak inne utwory tego kunsztmistrza zadziwiać może zręcznością słowa. Główne odtwarzają w niej Malvan i Marais. Trudno o doskonalszą parę aktorów do tej sztuki. Pierwsza była ładną, ale drugorzędną aktorką, póki razem z Sarą-Bernhardt nie objechała świata; obecnie jest jedną z najlepszych artystek dramatycznych tutejszych. Marais rozwinął nietylko siłę dramatyczną, ale posiada obecnie tak czystą i wytworną dykcyę, że miejsce jego widocznie jest w domu Molière'a.

Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

Wiedeń, 19 kwietnia. Rząd węgierski stawia nowe trudności w sprawie wódczanej, występując przeciw minimalnym żądaniom klubu polskiego; także klub Lichtensteina oświadczył się przeciw postulatom polskim, żądając jako kompensaty poparcia wniosku szkolnego przez Koło polskie. Sprawdzają się pogłoski o poróżnieniu ministra Dunajewskiego z Ziemiałkowskim z powodu sprawy wódczanej; poróżnienie to może się zaostrzyć i doprowadzić do dymisyi Ziemiałkowskiego, jakkolwiek wiadomość o niej, jako o fakcie postanowionym jest przedwczesną. Utrzymują również, że i stanowisko namiestnika Zaleskiego, który stoi po stronie Ziemiałkowskiego, jest do tego stopnia zachwianem, iż i jego dymisya jest możliwą. Jako jednego z kandydatów na następcę Ziemiałkowskiego, wymieniają p. Stanisława Koźmiana, znanego publicystę i b. dyrektora teatru Krakowskiego; miejsce namiestnika Zaleskiego zająłby ewentualnie hr. Kazimierz Badeni. (Kur. codz.).

Czyszczenie starych drzew, w ździczałym stanie się znajdujących, które wszędzie napotkać można, a które mają podobieństwo do przewróconej miotły na kiju i nigdy dobrych i ładnych owoców rodzić nie mogą, odbywać się powinno jak następuje:

Przystępując do czyszczenia drzewa, powinniśmy najpierw zbadać pień, oglądając go czy jest zdrowy, lub czy przypadkiem nie ma jakich ran, które większą część pnia zajmują. Praca około zagojenia zbyt wielu ran trwała by bardzo długo a może i na niewiele by się przydała, więc też tej pracy lepiej zaniechać; gdy zaś ran niewiele się znajduje, trzeba wszystkie pooczyszczać tj. oskrobać i powycinać do zdrowego drzewa a potém zasmarować maścią i pobielić wapnem. Z korony wyciąć zbyteczne gałęzie tak, ażeby żadna gałązka z drugą nie krzyżowały się, gdyż przez krzyżowanie trą się gałęzie i powstają rany z których może się bardzo łatwo rak wywiązać, który całe drzewo zniszczyć może. Nie jeden będzie przeczył i powie, cóż mi pozostanie z drzewa jeżeli je tak wytnę, cieszy się gdy dużo gałęzi na drzewie widzi, bo jest przekonany, że gdzie dużo gałęzi, to dużo owocu; ale ten zapomina, iż przez zbytnie obciążenie drzewa owocem, owoc ten nie wyrośnie i będąc niesmaczny, nie będzie miał pokupu. Prawda iż przez usunięcie wielu gałęzi straci się na ilości lecz na wadze nigdy, bo owoc będzie większy, smaczniejszy i okazalszy a przeto i pokupniejszy, i dla tego nie trzeba żałować wyciętych gałęzi. Rany powinny być cięte gładko piłką a potém maścią zasmarowane. Maść powinna być zrobioną z mięszaniny do której się bierze co niżej: 5 części smoły szewskiej, 1 część wosku, 1 część smalcu, lub łoju wołowego bez skwarek, 1 część terpentyny weneckiej. To wszystko zagotować trzeba na wolnym ogniu i gdy przestygnie, letnią tą maścią należy rany smarować bez wyjątku wszystkie, nawet i najmniejsze. Ktoby tego wydatku żałował lub nie mógł parę groszy na to poświęcić, to niechaj zrobi maść z gliny i krowieńca i tą rany pokryje, maść ta nie jest jest jednak tak dobrą jak poprzednia, gdyż można nią tylko większe rany pokrywać a i tych nie chroni zupełnie. Wszelako jest lepiej gdy choć takiej się użyje, bo ona choć w części chroni rany od przystępu powietrza.

Po wycięciu gałęzi, wyczyszczeniu i pobieleniu pnia, trzeba dobrze zbadać, jaki jest roczny przyrost nowych pędów, a gdy się okaże, iż pędy roczne są małe, to trzeba drzewa zasilać nawozem płynnym, a to z powodu, iż nawóz tworzący masę stałą w pierwszym roku na nie wiele by się przydał, gdyż drzewa nie mogłyby zaraz z niego pożywienia sobie przyswoić. Wiadomo bowiem, iż drzewa tylko w dwojakim stanie pożywienie przyjmować mogą, tj. w stanie płynnym i w stanie gazów. W stanie płynnym przyjmują końcami korzeni włóknistych, które są opatrzone sawkami i tymi wciągają do siebie wszystko pożywienie z ziemi. Gazy zaś przyjmują z powietrza za pomocą liści i przez najmłodsze warstwy kory, która jest jeszcze zieloną. Nawóz płynny sami możemy przysposabiać, biorąc na 1 część gnojówki lub odchodów ludzkich 3 części wody, można również i gnój bydlęcy podobnie rozcieńczyć wodą jak poprzednie nawozy. Gdy już mamy nawóz przygotowany, bierze się kołek i robi się tymże otwory w odległości od pnia, równającej się większej połowie długości konarów, a potem wlewa się przygotowany nawóz do porobionych kołkiem otworów. Gdy nawóz wsiąknie, należy otwory zasypać. Najstósowniejsze zasilanle drzew jest w miesiącu Lipcu i Sierpniu, jeżeli chodzi o to, ażeby drzewa dobrze na przyszły rok rodziły, gdyż w tych miesiącach wypuszczają czyli wykształcają się zawiązki owocowe na rok następny; jeżeli natomiast chodzi o wzrost drzew, to lepiej jest, że się na wiosnę zasila. Zasilanie drzew nawozem płynnym jest zmudną robotą, lecz zarazem bardzo korzystną, gdyż w trójnasób nam się wynagrodzi na rok następny nietylko większą ilością, lecz o wiele piękniejszym owocem.

Nowe emisje. Wedle depeszy telegraficznej z Pesztu ministerstwo węgierskie zawarło dnia 16 bm. stanowczy układ z rotszyldowską grupą o sfinansowanie 22 5 milj. złotej renty na pokrycie tegorocznego niedoboru budżetowego i na uzupełnienie dotacyj kasowych.

Jestto więc rozpoczęcie finansowej akcji rządu węgierskiego oddawna już zapowiedzianej.

Giełda wiedeńska liczyła się już od pewnego czasu z tą ewentualnością, jak liczy się z przewidywanemi emisjami rent austrjackich, których potrzebę wywołały nadzwyczajne kredyty wojenne.

Ogółem zażąda niebawem rząd austrjacki objęcia przez giełdę około 70 milionów renty przeważnie złotej, znachodzącej chętnych nabywców za granicami monarchji.

Prócz tego nastąpią niebawem emisje pryorytetów kilku kolei węgierskich, jak galicyjsko-węgierskiej, Koszycko-bogumińskiej i północno-wschodniej w sumie około 12 miljonów, na zbudowanie drugich torów i pomnożenie w celach militarnych parku transportowego. W najbliższej zatem przyszłości giełdy austrjackie pracować będą „całą parą“ nad korzystnem ulokowaniem tak znacznych emisyj.

Rozmaitości.

Utrata poddaństwa rossyjskiego. Utworzona przy ministeryum spraw wewnętrznych komisya specyalna opracowała już projekt nowych przepisów zwalniania z poddaństwa w Rossyi. Co do mężczyzn, według tego projektu tracą poddaństwo: 1) Osoby, które przyjęły bez pozwolenia rządu rossyjskiego poddaństwo zagraniczne; 2) ci, którzy bez zezwolenia rządu rossyjskiego wstąpili do służby cudzoziemskiej, wojskowej lub cywilnej; 3) osoby, które nie wróciły w terminie do Państwa rossyjskiego, na wezwanie władz rządowych; 4) ci, którzy są obwinieni o przestępstwa kryminalne i nie stawili się na wezwanie sądowe. Co zaś do kobiet: 1) Tracą poddaństwo w Państwie Rossyjskiem osoby, które wyszły za cudzoziemców; 2) mogą być uwolnione z poddaństwa rossyjskiego wdowy i rozwódki, jeżeli same o to proszą, oraz za wolą rodziców panny pełnoletnie; 3) również na żądanie własne, żony uwolnionych z poddaństwa rossyjskiego; 4) kobiety, uwolnione z poddaństwa razem z mężami; ponownie wracać mogą do poddaństwa w Państwie Rossyjskiem, jeżeli w ciągu roku po śmierci mężów lub rozwodzie z nimi, oświadczą życzenia takiego powrotu.

Numera królowej Masztalerz króla Humberts, Eugeniusz Agnello, śnił niedawno o królowej Małgorzacie, co go zniewoliło do wzięcia biletu na loteryę. którego numer zgadzałby się z cyfrą lat królowej, z datą dnia jej urodzin i imienin. Jakoż numera królewskie nie zawiodły i masztalerz wygrał 15,000 lirów. Zdarzenie to doszło do uszu monarchini włoskiej, a gdy przed kilku dniami Agnello przyprowadził monarsze konie, królowa rzekła: „Mam nadzieję, że spożytkujecie na dobre niespodziewany majątek, do którego ja wam pośrednio dopomogłam, i ożenicie się z biedną i uczciwą dziewczyną z mojej służby.“

Wielostronna kobieta. Dzienniki paryskie donoszą, iż w Nizzy zmarła małżonka byłego francuskiego prezesa rady, p. Rouvier. Nieboszczka znana była bardzo w świecie artystycznym pod pseudonimem Claude Vignon. Pani Rouvier była wielostronnym talentem i zdobyła sobie imie zarówno jako rzeźbiarka, jakoteż i autorka. Pierwszą jej pracą, która w salonie r. 1852-go zwróciła uwagę była rzeźba przedstawiająca „Dzieciństwo Bachusa“; następnie wykonała znakomite popiersia Thiers'a, Gavarini'ego i t. d., oraz piękne płaskorzeźby w bibliotece Luwru. Była ona także autorką zajmujących powieści, jak: „Jeanne de Manguet“, „Revoltée“ i t. d. Nadto utalentowana ta kobieta była także sprawozdawczynią dziennika Moniteur w parlamencie i korespondentką brukselskiej „Indépendance Belge“. Po usunięciu się małżonka z urzędu, pani Rouvier porzuciła swoją działalność artystyczną i ograniczyła się do zarobku na chleb.

Przegląd polityczny.

Wydział krajowy we Lwowie oszacowawszy wysokość szkód zrządzonych powodzią w Galicji na 805.000 złr. zwrócił się do rządu z żądaniem pomocy państwowej i przyspieszenie regulacyi Wisły i Sanu.

Rada państwa przystąpiła do rozpraw szczegółowych nad budżetem, zaczynając od listy cywilnej i kancelaryi cesarskiej oraz budżetu Rady państwa. W dyskusyi wziął też udział prezydent ministrów Taaffe.

„Dziennik Rozporządzeń wojskowych“ ogłasza zezwolenie cesarskie na zwiększenie stanu pokojowego podwód wojskowych (train-truppe) o 8 rotmistrzów, 13 poruczników i 12 podporuczników od 1 maja. Jednocześnie korespondent węgierski jednego z dzienników wiedeńskich dowiaduje się, że minister wojny usprawiedliwiać będzie przed delegatami wysokość żądanego kredytu następującemi zmianami w organizacyi wojska:

Ma się utworzyć 5 nowych dywizyi bateryi, dla których już gotowych jest 120 nowych dział. Założoną zostanie szkoła telegrafów polowych: Zorganizuje się trzeci batalion kolejowy, jakoteż kadry batalionowe dla rezerwowych szwadronów kawaleryi, również będą systemizowani po dwóch poruczników na kompanię i po jednym (2 klasy) rotmistrzu na szwadron stopy pokojowej.

Przeszkody w dyslokacyi wojsk rosyjskich pochodzą ze złego stanu dróg i po naprawieniu takowych, dyslokacya dalej będzią prowadzona dopóty, aż wojska zajmą stanowiska wyznaczone im przez „Ordre de bataille.“

Ruszczucki korespondent „Moskiewskich Wiadomości“ snać w braku materyału korespondencyjnego puścił w świat niby senzacyjną pogłoskę, że rząd austryacki pod grozą cofnięcia opieki swojej Bułgaryi i księciu Ferdynandowi postawił mu ultimatum, aby zawieszono prasę opozycyjną i przyjęto do wojska bułgarskiego oficerów austryackich a techników na wyższe stanowiska techniczno-militarne.

Boulanger przy wejściu i wyjściu z parlamentu był witany demonstracyjnie przez swoich zwolenników. Zaraz po otwarciu Izby prezydent ministrów Floquet zażądał wiedzieć, czy posiada zaufanie Izby, aby mógł bronić Rzeczpospolitą przeciw zamachom monarchistów i plebiscystów boulangerowskich, a jednocześnie oświadczył się przeciw natychmiastowemu wyborowi komisyi dla rewizyi konstytucyi. Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu, a mimo to powzięła uchwałę przystąpienia do wyboru wzmiankowanej komisyi.

Cesarz Fryderyk w zupełności jest świadom całego niebezpieczeństwa swej choroby; a musi cierpieć bardzo, skoro do swego nadwornego kapelana Zettla miał powiedzieć. „Nie módlcie się o moje wyzdrowienie, a raczej o rychły skon“.

Cała trudność zbadania obecnego stanu choroby jego polega na przeszkodach czysto fizycznych diagnozy po dokonanej tracheotomii; przy auskultacji bowiem i perkusji najlżejsze i najdelikatniejsze odgłosy gubią się i tłumią w okolicach rurki oddechowej.

Cesarzowa Wiktorja konferowała z Bismarkiem i ministrem skarbu o pokryciu kosztów leczenia Cesarza przez skarb państwa. Poruszano też sprawę zaopatrzenia jej na wypadek owdowienia, tudzież w ogóle uregulowania funduszów domu cesarskiego. Fundusz domowy na ten cel ma wynosić 12 milionów marek.

Własne telegramy Kurjera.

Berlin 21 kwietnia. Przypominają tu sobie, że Cesarz już przed sześciu laty radził się profesora Lewina co do choroby, która dziś tak groźnie się przejawia.

Berlin 21 kwietnia. Porucznik hr. Radoliński, syn marszałka nadwornego, opowiadał jeszcze przed miesiącem w swoim pułku (huzarów) że już wówczas przepowiadano na środek maja katastrofę z Cesarzem.

Berlin 20 kwietnia. Wczoraj wskutek wypłynięcia wydzielin przez rurkę oddechową polepszyło się zdrowie Cesarza. Gorączka zwolniała, a temperatura ciała znacznie się obniżyła.

Londyn 20 kwietnia. Na posiedzeniu Izby niższej pierwszy lord skarbu Smith wyraził głębokie ubolewanie z powodu cierpień Cesarza niemieckiego.

Wiedeń 21 kwietnia. Przy pozycyi „fundusz dyspozycyjny“, wywiązała się burzliwa dyskusya wywołana mową Lueger'a. Po zliczeniu głosów okazało się, że pozycya „fundusz dyspozycyjny“ upadła 128 głosami przeciw 116. To wywołało wielkie zaniepokojenie w całej sali. — Poseł Wiedersperg postawił wniosek aby zarządzono głosowanie imienne. — Prezydent sprzeciwił się temu. Wśród wielkiej wrzawy zamknięto posiedzenie.

Berlin 21 kwietnia. Od środy niemiał cesarz już febry.

Charlottenburg 21 kwietnia. W nocy miał cesarz pokrzepiający sen. Mimoto jednak lekarze nie pozwolili cesarzowi opuścić łóżka. Wczoraj zamienił Mackenzie srebrną rurkę oddechową na aluminiową, z powodu, że kanule z aluminium są daleko lżejsze. Cesarz sparty na poduszkach pracuje w łóżku.

Londyn 21 kwietnia. Książę Rutland, dawniejszy lord John Manners, udał się wczoraj do Berlina, aby tamże przy królowej pełnić obowiązki ministra.

Wiedeń 21 kwietnia. Jutro wieczór o 9. g. wyjedzie Cesarz do Innsbruku na powitanie królowej Angielskiej. W świcie Cesarza znajdować się będzie książę Hohenlohe, generał hr. Paar i adjutant skrzydłowy. W sali dworca kolejowego w Innsbruku w niedzielę zabawi królowa dwie godziny i po śniadaniu, na którem oprócz Cesarza i księżniczki Beatrycy będzie parę tylko osób ze świty, odjedzie do Berlina. Cesarz zaś wraca do Wiednia we wtorek rano.

Peszt 21 kwietnia. Będący tu niemieckim jeneralnym konsulem Bojanowski podczas pobytu w Berlinie opowiadał Cesarzowi Fryderykowi przebieg choroby Czernego, nauczyciela, który w skutek dokonanej na nim przed 7 laty tracheotomii, nosi ciągle rurkę oddechową i jest zdrów. Cesarz pragnął widzieć Czernego i miano już posłać zaproszenie do przyjazdu, ale zaniechano tego zamiaru w skutek obecnego pogorszenia się stanu zdrowia Cesarza.

Berlin 21 kwietnia. Powiadają, że cesarz wczoraj przed wieczorem stracił był przytomność na kilka minut.

Przyjechali do Krakowa:

Hotel Saski: Stanisławowa Malinowska z Podola, Tytus Kielanowski z Galicyi, Stanisław Rozwadowski z Tarnopola, Georg Reinhold-Schäber z Hamburga, Wilheim Rendelhuber z Neuehôtel, Fryderyka Argenti ze Lwowa, Wilch Silberstein ze Lwowa Mateusz Matter z Wieduia, Leon Grodzicki z Bzianki, Marya Chludzińska z Warszawy, Herman Fingerhut z Wrocławia, Aleksander Walisch z Wiednia, Bolesław Opoczyński z Kijowa, Teodor Frank z Tarnowca, Antoni Rzehulk i August Liss z Prus.

Hotel Victoria: Pni Karolina Zakrzeńska z Wierzbowa (Gal.), Ignazy Reder inżynier z Wiednia, Jan Sanchz literat z Madrytu, Herman Ochmann inżynier z Wrocławia, August Pociéjko wł. dóbr z Rzyku. Jerzy Michelmaicz z Nicei, Luiza Farnej z Fryburga, Jan Rudnicki wł. dóbr z Dierążni, Ks. Wincenty Wrześnicki z Paryża, Cyrus Perkins ze Słobody.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny:
Kazimierz Bartoszewicz

Pociągi na kolejach żelaznych. od 20go Października 1887 r.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano.
Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano
Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł. (zeg. B.-Peszt)
Do **Wiednia**: pociąg kuryer. o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3·00 po południu. (z. prag.)

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·38 wieczór.
Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór.
Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór. (zeg. B.-Peszt)
Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. (zeg. Prag)
Z **Prus**: osobowy o g. 5·00 popoł. kuryerski o g. 8·48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór.
Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, sobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7.23 rano (zegar Prags)

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima
Ogodzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.
O godzinie 10 min. 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
O godzinie 7 min 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.

3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.

11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków, 19 kwietnia 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	104 —	105 —
Marki niemieckie	62 20	62 60
20-frankówki za sztukę	10 02	10 10
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	101 50	102 50
4½% gal. pożyczka krajowa	87 50	89 —
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99 —	100 —
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	90 75	91 50
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99 60	100 50
4½% „ „ „ „	92 50	93 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr	92 —	93 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	87 —	89 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	85 50	87 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	86 —	91 —
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	99 —	100 —
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96 —	97 —
Losy:		
Miasta Krakowa	19 —	20 —
„ Stanisławowa	— [illegible]	35 —
Warszawa. 17 kwietnia 1888. Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
4½% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	100 25	101 —
4% listy likwidacyjne	89 50	91 —

Telegramy:

Wiedeń, 19 kwietnia 1888.

Renta wspólna pap. opod. 78·05 Akcye kredytowe 268·80, Dukaty 5·97

Berlin 19 kwietnia 1888.

Guldeny austryackie 160.15, ruble 166·90

J.Brandt & G.W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni

PATENTA NA WYNALAZKI

W EUROPIE i AMERYCE wyrabia i sprzedaje

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów. Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W. v. Nawrocki

W BERLINIE 38 16 52.

Friedrichsstrasse 78 (dom „Germania" róg Französische Strasse).

Pierwsze biuro patentów od r. 1873 istnieje.

Dostarcza różne maszyny parowe, rolnicze elektryczne i inne.

M. Beyer i Spółka

w Krakowie

Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. Panny Maryi.

Serya I. po zł. 1.

1 koszula damska, ubierana haftem.
1 kaftanik ranny, z pięknemi haftami.
1 spodnica z haftowaną falbaną.
1 para majtek z haftowaną falbaną.
1 koszula męska dzienna.
1 para kalesonów męskich.
4 ręczniki płócienne.
6 chustek batystowych.
6 serwet deserowych
1 obrus.
1 fartuszek haftowany, kolorowy.
3 pary mankietów męskich.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr.

Serya II. po 1 złr. 25 c.

6 chustek z kolorowemi brzegami — webowych.
6 chustek płóciennych, białych.
6 serwetek deserowych adamaszkowych.
1 obrus.
6 krawatek jedwabnych.
1 kaftanik trykotowy ciepły.
1 para kalesonów ciepłych.
1 para kalesonów z dymki angielskiej.
1/4 tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
1 obrus z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 parasol od deszczu.

Kazdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 25 ct.

Ser ya III. po 1 złr. 75 c.

1 koszula damska szertingowa z haftem.
1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
1 spodnica ciepła trykotowa.
1 spodnica biała z zakładkami.
6 par mankietów damskich.
6 chustek batystowych francuzkich z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 ręczników płóciennych
1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 75 ct.

Serya IV. po 2 złr.

6 chustek angielskich batystowych, z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 chustek webowych, białych, cienkich.
6 chustek web. z piękn. brzeg. kolor.
6 ręczników adamaszkowych, białych.
1 koszula dzienna damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
1 koszul. damska nocna, ub. ręcz. haft.
1 p. majtek damsk., z szer. haft. falban.
1 koszula dam. web. dzien. ub. koronką.
6 par męskich skarpetek, ciepłych.
6 chustek białych, webowych z dużemi haftowanemi znakami.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr.

Serya V. po 2 złr. 75.

1 koszula damska, dzienna. z prawdz. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
1 koszula nocna, damska, z francuskieg. kretonu, ub. haftem lub wstawkami.
1 kaftanik trykotowy, wełniany biały.
1/4 tuzina ręczników tureckich.
1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason. z ukraińskim haftem.
6 serwet stołowych, dużych adamasz
1 obrus stołowy, adamaszkowy.
1 sznurówka francuskiego fasonu,
1 garnitur trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr. 75 ct.

Serya VI. po 3 złr.

1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
1 koszula dzienna, cienka, webowa naj. modn. fason, b. strojnie ub. haftem.
1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
6 prawdz. batystow. chustek białych.
6 par pończoch białych, cienkich.
6 prawdz. adamaszkowych ręczników
1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi.
1 parasol elegancki

Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje tylko 3 złr.

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem, że posiadamy na składzie **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach, oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najtańszych do najlepszych, w bardzo wielkim wyborze. **Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecinnych,** oraz **wyrobów trykotowych.**

Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaegera

Przesyłki na prowincyę uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.

DROGUERYA

czyli

PIERWSZY SKŁAD APTECZNY

Jakóba Wiśniewskiego

W Krakowie przy ulicy Stradom l. 7.

Poleca pod względem swej jakości najlepsze wypróbowane środki w swej działalności. Najlepszy Ekstrakt słodowy przeciw wszelkim słabościom piersiowym słoik 70 ct Tran rybi kuracyjny z Norwegii, sprowadzany co kilka dni świeży, flaszka 90 ct. Wódka francuska w najlepszym gatunku przeciw reumatyzmowi, bolu głowy, wzmocnieniu włosów itd. 70 ct. Sól żołądkowa Dra Gölli przeciw odbijaniu się i katarom żołądkowym. — Malaga z żelazem przeciw blednicy, niedokrewności i osłabieniu, flaszka 1 złr. 50. ct. Malaga z chiną i żelazem do odzyskania tuszy i sił, flaszka 1 złr. 50 ct. Malaga z pepsyną do otrzymania apetytu, do uregulowania i wzmocnienia żołądka, 1 złr. 50 ct. — Bay-Rum, wypróbowany środek na porost włosów, jakoteż wzmocnienia tychże 1 złr. — Nigretina, zupełnie nieszkodliwy środek ze składników roślinnych, po jedonorazowem użyciu nadaje siwym spłowiałym włosom piękny, ciemny, trwały, niezmieniający się kolor 1 złr. 50 ct. Krem twarzowy (Gesichts-pomade), słynny środek do twarzy wydelikatnienia i usunięcia wszystkich plam i wyrzutów 60 ct. — Woda princeska do nadania pięknej alabastrowej białości twarzy 80 ct., Leberflecken-Wasser do usunięcia plam wątrobianych 80 ct. Proszek do zębów alkaliczny, zapobiegający psuciu się tychże, a nadający trwałą białość 25 ct. Płyn na odgniotki, usuwający takowe bez najmniejszego bólu 35 ct. — Sulfidon, płyn najpewniejszy przeciw grzybowi w pomieszkaniach, 1 kilo 40 ct.

Również poleca się po cenach fabrycznych towary apteczne, środki uniwersalne, kosmetyczne zagraniczne, jakoteż własnego wyrobu i główny skład najlepszego koniaku, rumu (jamaica) i herbaty chińskiej. 19, 10—12)

STANISŁAW PION

w RZESZOWIE

przy ulicy Pańskiej

poleca swój skład towarów galanteryjnych i norymberskich.

Zamówienia pocztowe wysyłam punktualnie nie licząc kosztów opakowania. 20 3—10

W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

poleca bogato zaopatrzony

skład wszelkiego rodzaju uniformów

jakoteż 25 4—25

wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędnikow wojskowych i cywilnych.

Kraków, ul. św. Anny L. 5.

Dra. SCHWAIGERA

Wyciąg Roślinny

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,

VII. Laudongasse 29.

16 2—19

Tanie a dobre!

DESTYLARNIA

skład wódek, likierów i spirytusu, koniaku kuracyjnego

wszelkich gatunków rumu i araku

poleca Sz. P. T. Publiczności.

107 5—5 Z uszanowaniem

JAN PUDEK

ul. Grodzka 36.

Tanie a dobre!

Urząd pocztowy w Mielcu poszukuje ekspedytora-telegrafisty. Zgłoszenia do Urzędu wprost. 13, 3-3

Wszech nauk lekarskich Dr. Tadeusz **Kijas,** były lekarz praktykujący i elew-assystent przy klinice lekarskiej Prof. Dra Korczyńskiego osiada z dniem 1. Maja w Nowym Sączu i ordynuje od 3 do 5 po południu. 28 2-3

SALON MÓD

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

i

gotowych ubrań dziecinnych

Heleny Telesznickiej

W KRAKOWIE

ul. św. Jana Nr. 4.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż otrzymałam świeży transport **kapeluszy damskich i dziecinnych.**

Z uszanowaniem

461 2—10. *Helena Telesznicka.*

Handel pod firmą

S. Feintuch w Krakowie

poleca

Nasienie buraków pastewnych prawdziwych Oberndorfskich żółtych olbrzymich oraz czerwonych „Commut".

Marchew żółtą olbrzymią pastewną.

Koński ząb prawdziwy amerykański „Virginia". 113 5-0

Dziesięć złr. w. a.

codziennego ubocznego zarobku może każdy bez kapitału wkładowego i bez ryzyka otrzymać, jeśli się zajmie rozsprzedażą losów na raty w myśl par. XXXI ustawy z r. 1883. Zgłoszenia przyjmuje: **Hauptstädtische Wechsel stuben-Gesellschaft, Adler & Cie Budapest.** 52 9—15

CUKIERNIA

I. Lewickiego

w Rzeszowie.

Poleca szanownej P. T. Publiczności wyroby cukiernicze po bardzo umiarkowanych cenach.

W każdej porze dnia kawa, herbata i czekolada. 19 4--10

Buchaltera zdolnego, poważnego i porządnego poszukuje jeden z pierwszorzędnych handlów w Krakowie. Wiadomość bliższa w Administracyi „Głosu polskiego" w Krakowie (ul. Jagiellońska nr. 11)

Skład farb i handel materjałów

„POD CZARNYM PSEM"

JÓZEFA HANKE

we Lwowie, Rynek l. 38, we własnym domu

poleca dla uczynienia podłogi piękną, połyskującą i trwałą uznaną powszechnie za najlepszą

Masę woskową do zapuszczania podłóg i Glazurę bursztynową

do pociągania podłóg

która nadaje połysk i kolor za jednorazowem pociągnięciem.

Wszelkie gatunki szczotek. 11 2—10

Masę woskową utrzymują na składzie:

w Andrychowie p. A. Pukalski
w Baranowie p. E. Zucker
w Bełzie p. J. Miłkowski
w Bieczu p U: Klein
w Bóbrce pani B. Aczkiewicz
w Bochni p. J. Michnik
w Bolechowie p. M. Gottesmann
w Bołszowcach p. A. Lichtmann
w Borszczowie pani O. Armatys
w Brodach pp. Witkowski i Sp.
w Brzeżanach pani B Wrońska
„ p. E. Klimek
w Brzozowie pani A. Maryniowa i Sp.
w Buczaczu p. J. Neumann
w Bursztynie p. F. Fränkel
w Busku p. M. Goldhaber
w Cieszanowie p. S. Spirgel
w Chodorowie p. Oswald Paulo
w Chorostkowie p. C. L. Press
w Czerniowcach p. Ignacy Schnirch
w Czortkowie p. A. Kostecki
w Dębicy p. S. Serednicki
w Dolinie pani R. Turteltaub
w Dorna Watra p. M. Terebesy
w Drohobyczu p. Teofil Jabłoński
w Goriicach p. S. Birn
w Gródku p. A. Lippus
w Grybowie p. A. Muszyński
w Grzymałowie p. B. Genser
w Haliczu p. L. Süssholz
w Horodence p. J. R. Schor
w Husiatynie p. L. Bermann
w Jarosławiu p. J. Krasicki
„ p. O. Strassberg
w Jaśle pp. J. Pollak i Syn
w Jazłowcu p. F. Grohs
w Jezierzanach p. M. Sternschuss
w Kałuszu Towarzystwo spożywcze
w Kamionce Str. p. J. Sklenka
w Kańczudze Towarz. spożywcze
w Kętach pani M. Barysz
w Kolbuszowy pani Fr. Goldamer
w Kołomyi p. St. Romanowicz
„ p. Kożański
w Koralówce p. M. Sternschein
w Kossowie p. M. Kamil
w Kozowie p. M. J. Alter
w Krakowie p. H. Fritsch
„ p. A. Schultz
w Krośnie p. J. Łazarowicz
„ p. F. Stawicki
w Kuttach p. A. H. Weiser
w Łańcucie p. G. Danielewicz
„ p. J. Cetnarski
w Leżajsku p. S. Pomeranz
w Limanowej p. E. Rozwadowski
w Lisku p. H. Fleischer
w Lubaczowie p. H. Herzberg
w Makowie p. Turyczyn
w Mielcu A. Dębicki
w Mielnicy p. N. Weiselberg
w Monasterzyskach p. P. Doegler
w Mostach wielkich p. B. Gruner
w Myślenicach p. J. Gutmann i Sp.
w Nadwórnie p. T. Griffel
w Nisku p. Bron. Kasper
w Niżniowie pani E. Zaręba
w Nowym-Sączu p. J. Müller
„ p. W. Olexy
w Oleszycach p. J. Kamiński
w Peczeniżynie p. A. Jasiński
w Pilznie p. W. Uiberall
w Podhajcach pp. J. Zimta Nast.
w Po kamieniu p. D. Reiser
w Podwołoczyskach p. L. Jcses
w Pomorzanach p. L. Mantel
w Przemyślu p. A. Faliszewski
„ p. M. Krug
w Przeworsku p. W. Świtalski
w Radomyślu p. H. Bartoszyński
w Radziechowie p. F. Grot
w Rawie ruskiej p. E. Arbesbauer
w Rohatynie Narodna Torhowla
w Ropczycach p. W. Kwiatkowski
w Rudniku p. F. Chmielowski
w Rzeszowie p. E. G. Neugebauer
w Samborze p. B. Żuławski
„ p. Kromer
w Sanoku Narodna Torhowla
w Sędziszowie p. L. Włodek
w Sereci p. J. Dempniaka wd.
„ p. J. Sommer
w Sieniawie Towarz. spożywcze
w Skale p. J. H. Kohn
w Śniatynie p. M. Boehm.
w Sokalu p. A. W. Grot
w Stanisławowie p. W. Schäfer
w Starym-Sączu p. A. Esser
w Starym-Mieście K. Zygmuntowicz
w Stryju p. L. Liebermann
w Suczawie p. M. Ilnicki
w Szczurowej p J. de Kępiński
w Tarnobrzegu p. N. Grzyński
w Tarnowie pp. W. Müldner i Sp.
„ p. T. Scharff
w Tarnopolu p. B. Stein
„ p. J. Skowrońska
w Tłumaczu p. M. Hübschmann
w Tłustem p. W. Budziszewski
w Turce p. W. Kuczyński
w Ulanowie p. M. Dubil
w Ustrzykach doln. pani W. Rutkowska
w Wadowicach p. J. Pohl
w Zaleszczykach p. H. Sanocki
w Załościach p. H. Amarant
w Zbarażu p. J. Kadernóżka
w Złoczowie p. J. Kordecki
w Żółkwi p. J. Olearczyk
w Żurawnie p H. Frenkiel
w Żywcu p. A. Pawluszkiewicz

BILIŃSKA SZCZAWA.

Znakomity ten napój pochodzący ze znanych powszechnie źródeł skutecznym jest w cierpieniach nyrek, pęcherza i żołądka w reumatyzmie, katarze oskrzelowym i hemoroidach.

Zarząd zdrojowy w Bilinie

(Czechy).

PRACOWNIA

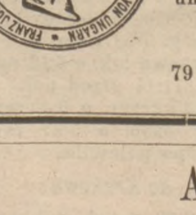
wyrobów ślusarsko-mechanicznych

Piotra Kosobudzkiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej l. 49

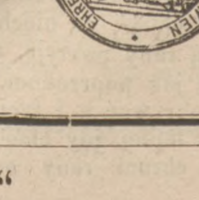
urządzona według najnowszego i najpraktyczniejszego systemu na sposób zagraniczny, zaopatrzona we wszelkie maszyny pomocnicze, poleca się Sz. P. T Publiczności, iż podejmuję się wszelkich robót maszynowych, jakoto: **reparacyj pras, maszyn drukarskich i introligatorskich, aparatów do wody sodowej, reparacyj i ustawiania transmisyj, wszelkich robót tokarskich z żelaza i metalu, wytaczam stęple i matryce gusstalowe i t. p.**

Oprócz tego podejmuje się wszelkich robót budowlanych, jakoteż **balkonów, balustrad schodowych, bram, krat i t. d.**



Przytem wyrabiam **zamki** do drzwi nieustępujące zagranicznym, za które na Wystawie krajowej Krakowskiej 1887 r. otrzymałem **medal c. k. Ministerstwa handlu.**

Wszelkie zamówienia wykonywam z jak największą dokładnością w oznaczonym czasie i po umiarkowanych cenach.



Z szacunkiem

79 4—10 **Piotr Kosobudzki.**

Apteka pod „Złotą Głową"

LEONA ROSNERA

w Krakowie (Rynek główny nr. 13)

poleca nowo zaopatrzony skład wszelkich środków leczniczych, tak krajowych jak i zagranicznych; przyrządów chirurgicznych i wytworów toaletowych;

Wszelkie wyroby z fabryki Richtera jak Expeller, Sarsaparill itp., Mydła lecznicze Bergera, Fauty i innych fabryk; Wina lecznicze prawdziwe francuskie i krajowe. Wszelkie wyroby Jana Ihnatowicza i t. p. Oprócz przytoczonych w małej ilości środków utrzymuję wszystkie za dobre i nieszkodliwe uznane środki uniwersalne krajowe i zagraniczne. Zamówienia na prowincję uskuteczniam odwrotną pocztą.

Perły humoru polskiego

trzy wielkie tomy sprzedaje księgarnia

K. Bartoszewicza

w Krakowie po cenie zniżonej 2 złr. 50 ct. za egzemplarz (z przesyłką 2 złr. 90 ct.)

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.